

# Warto iść swoją drogą. Rozmowa z Jackiem Bożkiem

**Obrońcy przyrody często spotykają się z zarzutem, że blokują rozwój lokalnych społeczności. Jak często spotykacie się z takimi wywodami pod swoim adresem?**

**Jacek Bożek:** Organizacje społeczne nie mogą blokować inwestycji, bo to nie one wydają potrzebne do tego decyzje administracyjne. Nie uchwalają także obowiązującego prawa, ale posługując się właśnie tym prawem, mogą w odpowiedni sposób zwracać uwagę, że planowana inwestycja jest prowadzona niezgodnie z przepisami. Bardzo często ludzie – a nawet instytucje – którzy zarzucają nam blokowanie rozwoju gospodarczego w danym regionie, nawet nie próbują zrozumieć, o co chodzi.

Dobrym przykładem jest historia dotycząca planowanego rozwoju narciarstwa alpejskiego na stokach Szyndzielni w Bielsku-Białej. Wielokrotnie spotykałem się z urzędnikami bielskiego magistratu, cierpliwie tłumacząc, na czym polega Natura 2000 i dlaczego inwestycja, którą planują, nie dojdzie do skutku. Gdy jednak okazało się, że Klub Gaja i inne organizacje miały rację, zaczęto nazywać nas „szkodnikami”. To jasne, że urzędowi zabrakło argumentów, ale także pewnego poziomu kultury dialogu społecznego. To poważny problem przedstawicieli władzy lokalnej – brak doświadczenia w tzw. konsultacjach społecznych. W różnego rodzaju sprawozdaniach podkłada się pod nie wyniki jakichś niejasnych ankiet, pseudo-badań socjologicznych czy testów internetowych, a przecież nie o to chodzi. Urząd ma środki finansowe i możliwości kadrowe, żeby dotrzeć do najbardziej zainteresowanych.

**Z jakimi zagrożeniami spotykała się wasza organizacja działając na forum publicznym?**

Działając publicznie, zawsze można się narazić – bez względu na to, w jakich obszarach się działa. Trzeba to brać pod uwagę, angażując się społecznie. Organizacje społeczne nie są jakimiś wyrwanymi z kontekstu grupami, wprost przeciwnie, tworzymy jednostkę, która ma swoje cele i misję, zapisane w powszechnie dostępnym statucie, bo pracujemy dla dobra publicznego. Stanowimy część społeczeństwa i tak samo musimy dostosowywać się do zachodzących zmian i odpowiadać na aktualne zagrożenia.

**Organizacje pożytku publicznego muszą działać zupełnie przejrzysto, ich aktywność jest poddana różnej krytyce. Gdzie należy szukać przyczyn nasyłania na nie kontroli wskutek anonimowych donosów?**

Nie demonizujmy. Takim kontrolom podlega większość instytucji, samorządów i przedsiębiorstw. Natomiast inną sprawą jest wykorzystywanie państwowych instytucji kontrolnych do wielokrotnego sprawdzania niewielkich organizacji pozarządowych i drobiazgowego rozliczania ich z wydawanych pieniędzy. A donosy to raczej kwestia natury człowieka i jego tchórzostwa, nad którym nie panuje. To ono każe uciekać się do podłych sposobów utrudniania działalności przeciwnikowi ideologicznemu czy gospodarczemu.

**Klub Gaja w przeszłości spotykały oskarżenia i pomówienia. Kto był odpowiedzialny za kreowanie złej opinii o waszej organizacji?**

Wysyłanie czarnego PR-u w przestrzeń medialną i społeczną przez różne grupy nacisku nie jest rzeczą nową w walce ideologicznej, politycznej i ekonomicznej. Spotykało nas to wielokrotnie, w niektórych wypadkach występowaliśmy na drogę sądową, aby bronić dobrego imienia. Oczywiście

procesy trwały długo i po latach tylko niewielka grupa ludzi dowiadywała się o naszym zwycięstwie. Niestety liczy się pierwsza informacja, która dociera do opinii publicznej – to, jak jest skonstruowana i jak ma zadziałać. Klub Gaja był atakowany przez wszystkie strony sceny politycznej, bo występowaliśmy w obronie przyrody i zwierząt. Politycy naśmiewali się z nas, mówili, że świnie i karpia traktujemy jak brata i siostrę. Dla nich to było nie do pojęcia, że ktoś ma inny poziom empatii.

### **W jaki sposób radzicie sobie w takich sytuacjach?**

Myślę, że nie są to sytuacje nadzwyczajne. Po prostu zdarzają się, ale dla człowieka, który poważnie traktuje swoje działanie w imię wyznawanych wartości, nie mają większego znaczenia. Trzeba zawsze pamiętać o swoich korzeniach, konfrontować je z nowymi wyzwaniem i bronić tego, co dla nas najważniejsze. Dlatego jestem przekonany, że ataki na Klub Gaja, z których wyszliśmy zwycięsko, *de facto* wzmocniły nasz zespół i organizację. Było to trudne, bardzo niemile, ale niezwykle pouczające.

### **Jak się czujesz jako osoba nagrodzona przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za budowanie społeczeństwa obywatelskiego, gdy w innym czasie spotykały cię szykany ze strony lokalnych polityków, przekręcanie nazwy waszej organizacji jako „klub geja” itd.?**

Gdy próbujesz wprowadzać zmiany społeczne, nie należy ani za bardzo cieszyć się z przyznawanych nagród i odznaczeń, ani też przejmować małostkowością i zawiścią. Obie te sytuacje są raczej skrajne. To pomiędzy nimi są te wartości, dla których właśnie zdecydowaliśmy się robić w życiu te, a nie inne rzeczy. Nie zostaje się bohaterem narodowym za obronę drzew, wegetarianizm czy walkę o prawa zwierząt. Ale czy to oznacza, że mamy tego nie robić? Nasze indywidualne postawy są najważniejsze i mają wpływ na to, jakim jesteśmy społeczeństwem. Do dobrze zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego jeszcze nam dużo brakuje, mimo to ciągle bardzo mi na tym zależy.



Fot. Archiwum Klubu Gaja

### **Jaką masz radę dla działaczy ekologicznych, gdy spotykają się z niesłuszną, a często i mocno krzywdzącą krytyką i opiniami?**

Nie mam szczegółowej rady. Myślę, że trzeba trwać w pewnym procesie: róbmy swoje, sukcesy świętujmy, na porażkach się uczmy, a kiedy tylko możemy, to w samotności idźmy przed siebie, żeby posłuchać siebie samego. Jeśli pytania: Po co to robię?, dla kogo?, czy to ma sens? – znajdą odpowiedzi w naszych sercach i umysłach to, pomimo częstej samotności, niezrozumienia innych, a nawet strachu, wszystko dobrze się układa.

### **Dziękuję za rozmowę.**

**Jacek Bożek** – założyciel, prezes i lider Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego „Klub Gaja”. Od lat 70. związany z działaniami teatralnymi – uczestnik projektów Teatru Laboratorium Jerzego Grotowskiego. W latach 80. nauczyciel hatha-jogi, wydawca biuletynu „Wolny Tybet” i działacz na rzecz uchodźców tybetańskich. Brał udział w akcji przeciwko budowie elektrowni atomowej w Żarnowcu i zapory w Czorsztynie. Twórca programu edukacji społecznej „Droga Wojownika Gai”, współautor i współredaktor wielu książek z zakresu ochrony rzek i edukacji ekologicznej. Współzałożyciel stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Laureat wielu nagród, w tym

Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski (2011).